

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 22 Października v. s. 1824 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 15 października.

O podróży CESARZA JEGOMOŚCI gazeta akademicka donosi z *Ufy* pod dniem 25 września:

JEGO CESARSKA MOŚĆ dnia 16 t. m. o godzinie 8mej wieczorem raczył przybyć do miasta *Ufy*. Przeprowadziwszy się przez rzekę *Białą*, przebrał się MONARCHA w domu kozackiego Atamana *Patranina*; i darował mu 1,000 rubli, zonie jego brylantowany pierścień, a dwóm córkom po feruarze brylantowanym.

U cerkwi katedralnej, NAYJAŚNIEJSZY PAN spotkany był przez Biskupa Dyecezalnego z Duchowieństwem znakomitszem, przez PP. Gubernatorów Wojennego i Cywilnego z Urzędnikami, Marszałkiem Gubernialnym, Obywatelstwem stanu ślacheckiego i innych stanów.

Przy wejściu do Cerkwi, Biskup powitał NAYJAŚNIEJSZEGO PANA stosowną krótką mową. Potem śpiewany był hymn z prośbą o długie lata dla całego Najjaśniejszego Domu, i CESARZ JEGOMOŚĆ, w asystencyi P. Gubernatora Wojennego raczył udać się do przygotowanego dla SIEBIE domu, gdzie znowu przyjęty został przez Gubernatora Cywilnego.

Nazajutrz stawili się przed MONARCHĄ, Biskup z Duchowieństwem znakomitszem, Urzędnicy Wojskowi, Cywilni i Słachta, a kupecy i mieszczanie otrzymali zaszczyt ofiarowania chleba i soli. Poczem NAYJAŚNIEJSZY PAN raczył być na paradye zmiany straży: oglądał zewnątrz nowy wybudowany gmach gimnazjalny, i nowo budujący się zamek turemny, raczył także odwiedzić dom więzienia, szpital ubogich, dom waryatów i szpital chorych.

Na obiad do JEGO CESARSKIEY MOŚCI zaproszeni byli: Biskup, PP. Gubernator Wojenny, Gubernator Cywilny, Marszałek Gubernialny, i Jenerał porucznik *Xiążę Urałow*.

Wieczorem dnia tego, przez Obywateli gubernii orenburskiej stanu ślacheckiego, był dany bal, który JEGO CESARSKA MOŚĆ obecnością SWOJĄ udarować raczył. Miasto całe, również tego dnia, jak i poprzedzającej nocy, było oświecone.

Na uwiecznienie radośnego odwiedzenia przez CESARZA JEGOMOŚCI kraju orenburskiego, Obywateli stanu ślacheckiego tutejszej gubernii, za Najwyższym dozwoleńiem, postanowili wystawić w *Ufie* cerkiew pod imieniem Świętego i Prawowiernego *Xiążęcia Alexandra Newskiego*.

D. 18, NAYJAŚNIEJSZY PAN, na obrzędzie założenia tej Świątyni, SAM raczył położyć kamień węgielny, a potem wyjechał przez *Birsk* i *Czeladę* traktem do *Ekaterynenburga*.

Przez cały czas pobytu Swojego, CESARZ JEGOMOŚĆ, w pochlebnych i łaskawych wyrazach, wielokrotnie oświadczył raczył PP. Zwierzchnikom gubernii wdzięczność, za dobre drogi i piękny porządek. Łaskawość i dobroć Wielkiego MONARCHY zostawiły niewygluzowane i słodkie wspomnienia w sercach wiernych poddanych dalekiego tego kraju, który nigdy jeszcze nie miał szczęścia oglądać żadnego z Monarchów Rossyjskich, przejęci miłością i poświęceniem się Biskup,

Zwierzchnicy, i wszystkie stany, niezwłocznie po wyjeździe JEGO CESARSKIEY MOŚCI, udali się do Świątyni Pańskiej i w gorących modlitwach prosili Najwyższego o zdrowie i szczęśliwą podróż dla JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

Przybyli do *Sanktpetersburga*: Jenerał artylerji Hrabia *Arakozejew*; Leibmedyk *Daller*; Jenerał major *Mordwinow* 1, liczący się w woysku; Jenerał major, *Trusson* 1, dowódca tutejszego okręgu inżynierów; Senator Hrabia *Kutajsov*; Koniuszy *Adadurow*.

Dnia 19 b. m. w kościele katolickim tey stolicy odprawiono się żałobne i uroczyste nabożeństwo, za duszę s. *Ludwika XVIII*, za staraniem Kawalera *Fontenay*, sprawującego interessa Króla Jmci Chrześcijańskiego, ze wszelką okazałością, jaka się należy tak wspaniałemu i żalósnemu obrzędowi.

Kościół, którego drzwi wielkie zewnątrz całym okryte były kirem, ozdobione herbami francuzkiemi i cyfrą zmarłego Króla, wewnątrz aż do sklepień również był pokryty żałobą, na której rozrzucone były lilie srebrne, mnóstwem herbów ozdobione.

Wrażenie, na widok ten powstające, było tém uroczystsze, że kościół od światła był jakby gorejącym, a oświecenie to pochodziło od mnóstwa gorejących pochodni i świec niezłożonych.

W pośród Kościoła wznosił się katafalk, mający u wierzchu baldachin, w kształcie korony. Monument w guście gotyckim z 12go wieku, przypominał groby przodków zmarłego Króla, jakie się dają widzieć w *St. Denis*. Truna, na wierzchu której umieszczony był posąg Króla zmarłego trzymającego na sercu szanowny znak odkupienia, wznosiła się pod lazurowym sklepieniem, liliami złotemi sadzonym, na podstawie której, cztery strony ozdobione były wizerunkami Królów Francyi z napisami łacińskimi, przypominającymi imiona Króla, dzień jego narodzenia i śmierci, i te słowa: *coelos ascende, Sancti Ludovici proles!* Naprzeciw grobowca, na taborecie przykrytym aksamitem błękitnym, liliami złotemi ozdobionym, leżały korona królewska, berło i ręka sprawiedliwości, okryte krepą żałobną. Monument, mnóstwem lamp oświecony, otoczony był balustradą i popielnicami, otoczonymi pękami świec, mających na sobie herby Francyi.

Myśl tego pomnika, powszechne podziwienie wzbudzającego, a odnawiającego pamiętki pobożności, rycerstwa i monarchii, podał P. *Montferrand*, architekt francuzki, teraz w służbie rossyjskiej będący; a wykonanie tych robot czyni największy zaszczyt talentom tego artysty.

Po obu stronach katafalku, było miejsce, przygotowane dla Ministrów NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, Członków ciała dyplomatycznego, Osob należących do Rady Państwa, Dam Stanu i Panien honorowych, oraz dla zaproszonych Osób znakomitszych.

Około tysiąca francuzów w żałobie, z których pierwsze rzędy składali kawalerowie orderów królewskich s. *Ludwika* i *Legii honorowej*, zajmowało przestrzeń kościoła między drzwiami i ołtarzem. Na ich czele i u spodu katafalku stał spr-

wujący interessa Francyi, a obok niego ministrowie hiszpański i neapolitański przy dworze Cesarzkim tutejszym, tudzież osoby należące do poselstwa i konsulatu Francyi.

Podczas mszy odprawianej przez W.W. OO. Dominikanów, śpiewacy dworu CESARSKIEGO i wielu przedniejszych artystów tej stolicy, pod dyrykcją P. Hartmann, wykonywali sławną *Mszę żałobną Mozarta*. Ta przedziwna kompozycja, oddana została z dokładnością i jednością, które sprawiły naywiękze wrażenie.

Pomimo podeszłego wieku, J.W. Arcy-Biskup mohilewski, sam odprawiał modlitwy żałobne. Nie było bardziej rozczulającego, jak słyszeć tego szanownego Prałata, wieku lat 94, wznaszającego modły, za duszę Króla, dla którego on miał naygłębsze uszanowanie i uwielbienie naywiększe.

Do opisanja tego obrzędu, który na wszystkich obecnych mocne sprawił wrażenie, przydać należy, iż, dzięki czuności władz i urzędzeniu policyi, naywiększy porządek panował, tak zewnątrz, jako i wewnątrz kościoła, pomimo wielkiego napływu widzów, i ciśnienia się, z jakim mieszkańcy Petersburga usiłowali być uczestnikami tej pobożnej i żałobnej uroczystości.

Tak więc Europa cała, będąc wielbicielką przez długi czas cnot *Ludwika XVIII*, łączy się szczerze z Francją w żalu, który wzbudza śmierć tego mądrego Króla.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa d. 29 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 26 b. m. w doroczną uroczystość urodzin N. CE ARZOWEY MARYI FEDEROWNEY, MATKI NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, odbyło się solenne nabożeństwo w kościele metropolitalnym ś. Jana, w obecności władz rządowych i licznie zebranego ludu. Celebrował J.W. JX. Skarszewski, Arcy-Biskup Warszawski, Prymas i Senator Królestwa Polskiego. Z powodu uroczystości dnia tego, dane było w teatrze narodowym widowisko bezpłatne, a wieczorem oświetcono miasto.

W Z I O C H Y.

Od granic włoskich d. 2 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć Neapolitański napisał d. 20 z. m. następujący własnoręczny list do jeneralnego kapitana morskiego *Giovanni Danero*: „Kochany mój *Danero!* Szcześnie cię przypominam sobie, iż dziś przypada rocznica urodzin W.Pana, w której kończysz sto lat wieku swego. Guy słabość zdrowia W.Pana, niepozwała mi obchodzić tego dnia, tak, jakbym sobie życzył, nieomieszkuje jednak złożyć mu mojego powinszowania niniejszem piśmie, a lubo dziś nie mogę być jednym z uczestników stołu W.Pana, niechę się atoli pozabawić ukontentowania dostarczenia kilku potraw na stół W.Pana. Życzenia, które przy tej sposobności wynurzam W.Panu z całego serca, są takie aby Bóg wszechmocny pozwolił jeszcze W. Panu doczekać tego dnia w wielu latach, a zawsze przy czerstwym zdrowiu, i używaniu tego wszystkiego dobra, jakiego tylko sam pragnąć mozesz. Spodziewam się, iż Bóg wysłucha te życzenia, tak dla chrześciańskich cnot W.Pana, jako też dla tego, iż pochodzą z wdzięczności tego, który zawsze umiał cenić długie usługi, wierność, sposób myślenia i chwalebne czyny W.Pana, i dogonnie nazywa się przychylnym W.Panu, (podpisano) *Ferdynand*.

Xiążę i Xiążna Kalabrii przysłali mu także powinszowania w osobnych listach.

List z Korfu pod d. 8 b. m. donosi, iż flota egiptaska, z powodu grasującego na wielu jej okrętach morowego powietrza, musiała udać się na powrót do *Alexandryi*.

— Dnia 3 —

Niedawno przybył do *Rzymu* poseł kolumbijski, mający zlecenie prosić Oycę ś., aby raczył wysłać jeneralnego wikaryusza do Kolumbii, w tym sposobie, jak *Pius VII* przeznaczył do Chili. Niewiadomo atoli, czyli poselstwo jego otrzyma

pożądany skutek: zmieniły się bowiem okoliczności czasowe. Gdy *Pius VII* mianował jeneralnego wikaryusza do Chili, Hiszpania zaburzoną, przestany, nie miała prawego rządu; dziś zaś rząd ma prawo stanowienia względem swoich posiadłości w Ameryce.

NIDERLANDY.

Bruxella dnia 10 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dla podniesienia rolnictwa krajowego, i prawienia losu właścicieli dóbr ziemskich, Monarcha nakazał podwyższyć cło wchodowe od wskiego gatunku zboża zagranicznego.

— Dnia 13. —

Słychać, iż podatek gruntowy ze wsi bydz zmniejszony w kraju naszym.

ANGLIA.

London dnia 8 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Tutejsza gazeta *Morning Post* pisze: „Członek domu Braganckiego, następcą tronu portugalskiego, ma być uznany za Monarchę Brezylji mimo niepodległości tego ostatniego kraju, o kraje mają być na zawsze połączone, a dla zapewnienia tego związku z Brezylją, Portugalia nie wieleby straciła, uznając istnącą już *de facto* niepodległość, gdy tym czasem obie strony odniosłyby przez to korzyści, którychby niepozyskały, przyjmując inny systemat. Niechcemy badać, jakie są lub będą warunki takowego pojednania, lecz mamy nadzieję, iż brezyljczykowie nie będą się opierać, aby za pośrednictwem gabinetu naszego uznano niepodległość Brezylji, i między nią a Portugalią, trwały pokoy zawarto.“

Podpułkownik *Sout-herland*, który niedawno odniósł zwycięstwo nad aszanteczykami, donosi w raporcie swoim, iż Król aszanteczyków, *Assai*, posłał następujące wezwanie do przedniej strazy angielskiej: „Jeżeli mury warowni *Cape-Coast-Castle* nie są dosyć wysokie, podwyższyć je, a jeśli nie są dostatecznie działami osadzone, każ je sprowadzić z twoich okrętów wojennych, lecz to niewstrzymaj mię od zwałenia wszystkiego w morze.“

Fregata *Blonde*, dnia 30 września wypłynęła z *Portsmouth*, pod dowództwem kapitana *Lord Byron*, odwołując ciała zmarłych władców wysp Sandwichskich, i pozostały ich orszak.

Pretensye poddanych angielskich do rządu francuzkiego wynoszą 200 milionów franków, z których zaspokojono już 133 milionów 817,000 fr. pieniądze te oddano kommissarzom angielskim.

Nadeszła tu z *Lisbony* odpowiedź dworu portugalskiego na propozycye kommissarzy brezyljskich, a potem rozpoczęły się obrady obustronnych pełnomocników, i wczora kazano wstrzymać startek pocztowy, mający płynąć do Brezylji, z powodu, iż pełnomocnicy brezyljyscy chcą na nim posłać listy do rządu swego.

Onegdaj Xiążę *Esterhazi* miał długą rozmowę z Królem Jmćią i pożegnał go, przedsięwzięwszy dnia 11 o. m. udać się na powrót do stałego sądu.

Pan *Migoni* poseł meksykański w tutejszej stolicy, udał się w przeszłym tygodniu do *Paryża*, z kąd dnia 5 b. m. powrócił tu Pan *Hurtado*.

Niektórzy spekulanci giełdowi chcieli znów onegdaj puścić tylekroć powtarzaną pogłoskę, iż jeneral *Bolivar* zajął *Limę*; lecz najswieższe wiadomości z tamtąd żadney w tej mierze wzmianki nieczynią.

Konsul neapolitański przybył z *Algieru* do *Cagliari*, gdyż Dey żąda znów 300,000 dollarów od rządu neapolitańskiego (K. W.)

— Dnia 11 —

Odebrano tu wiadomości z *Bombay*, dochodzące do d. 22 czerwea, a gazety z *Kalkuty* pod d. 2 tegoż miesiąca. Obeymują smutną nowinę, iż wojsko nasze po kilkudniowych z odmiennym szczęściem staczanych utarczkach z birmanami, d. 17 maja pod *Ramoo* przed *Chittagon*

porosło znaczną klęskę. Z drugiej strony pokazuje się z listu generała *Campbell* pod d. 19 maja, iż wojsko nasze, wysiadłszy d. 10 maja przy *Ragoon*, z małą stratą zdobyło to miasto, oraz warownią, a później i wyspę *Cheduba* i oswobodziło 10 europejczyków, których birmani w niewoli trzymali. Kiedy okręt wypływał z *Bombay*, nadeszła tam wiadomość, iż birmani zajęli *Chittagon*, przy czem wojsko nasze 500 ludzi utraciło. Dnia 9 czerwca posłano tam z *Madras* posiłki, złożone z piechoty i artylerji. Gazeta tutejsza *Times* czyni zapytanie jakim sposobem birmani dostali karabiny z fabryki europejskiej.

W nieszcześliwym bitwie pod *Ramoo* zginęło kilku dobrych oficerów angielskich, lub dostało się w niewolę birmanom. Nieprzyjaciel miał 5000 wojska. Porażkę naszą przypisują szczególnie *Mugom* i innym sprzymierzonym krajowcom, którzy uciekli.

HISZPANJA.

Madryt dnia 3 września.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Ostatni goniec z *Valladolid* przywiózł wiadomość o uwięzieniu byłego ministra skarbu *Erro* i zabraniiu papierów jego. We trzy dni po wyjeździe Pana *Erro* do *Valladolid*, przybył do niego pułkownik z rozkazem jeneralnego kapitana, aby zabrał papiery jego, i zaprowadził go do więzienia *Santa Cruz*. Były minister nie opierał się temu rozkazowi. Zalecenie względem uwięzienia jego wyszło z gabinetu królewskiego. W tymże czasie uwięziono w *Pampelunie* Pana *Merlo*, który za ministeryum Pana *Erro* był naczelnikiem wydziału tegoż ministeryum.

Odebrane listy z prowincji donoszą o powtórném uwięzieniu różnych osób, które na mocy ustawy amnestycznej z d. 1 maja dawniej uwolniono.

— Dnia 6 —

Król Jmć z rodziną swoją bawi ciągle w *Escurialu*.

Generał porucznik *Saint-Marc*, uwięziony w *Walencji*, został przyprowadzony pod mocną strażą do tutejszej stolicy.

W prowincjach panuje spokojność; znajdują się wprawdzie bandy łotrów, których niechętni nazywają obrońcami dawniejszej konstytucji; lecz istotnie są one tylko bandami rozbojników, jakie zawsze bywały w Hiszpanii. Jedna z nich napróżno usiłowała d. 29 z. m. rozbić pocztę wozową, idącą z *Wittoryi* do *Madrytu*.

FRANCJA.

Paryż, dnia 12 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

W *St. Denis* czynią wielkie przysposobienia do pochowania zwłok nieboszczyka Króla. Uważając (pisze *Monitor*) tę żalobną uroczystość pod względem gustu, bogatych ozdób, obecności Xiążąt i wielkich dygnitarzy jednego, z najsłynniejszych dworów europejskich, będzie to bez wątpienia nader wspaniałym obrzędem, jaki kiedy w tamiecznym kościele widziano.

— Dnia 14. —

Wczora dał Król Jmć prywatne wysłuchanie Hrabieciu *Vaublanc* i radey stanu Hrabieciu *Montalivaut*. Budowniczy *Gau* i Pan *Pailliet*, adwokat przy sądzie królewskim w *Orleans*, mieli potem zaszczyt podania Monarsze, pierwszy drugiej części dzieła swego o starożytnościach nubijskich, a drugi szóstey edycji zbioru prawa francuzkiego. Następnie Król Jmć przewodniczył na Radzie ministrów, która trwała od godziny 12tey w południe do 4tey.

Onegdaj wice-hrabia *Grenville*, nadzwyczajny poseł angielski, oddał Królowi Jmci na prywatném wysłuchaniu, list Monarchy swego względem śmierci *Ludwika XVIII* i wstąpienia *Karola X* na tron. Baron *Uechtritz*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Króla Jmci Saskiego, złożył także Monarsze naszemu na prywatnem wysłuchaniu nowy list wierzytelny, oraz drugi list z powinszo-

waniem wstąpienia na tron. Także list oddał również na prywatném wysłuchaniu Baron *Spitzenberg*, pierwszy adjutant Króla Jmci wirtemberskiego.

Dziennik Rozpraw pisze, iż onegdaj o godzinie 8mej wieczorem, posłowie Rossyyski, Austryacki, Pruski i Angielski wraz z Lordem *Grenville*, zebrałi się u ministra spraw zagranicznych. Obrady skończyły się po godzinie 10tey.

— Dnia 16. —

Gazety tutejsze umieściły dziś następujący czyn dobroczynności zmarłego Króla: „Od roku 1820 *Ludwik XVIII* dawał corok 15,000 fr. na uwolnienie osob, uwięzionych za długi. Baron *Peyronnet*, jeden z najstarszych i najzacniejszych sług tego Monarchy, wypłacał tę sumę towarzystwu, zwanemu *Société de Charité*, które się utworzyło dla wspierania i uwalniania takowych więźniów, i któremu nieboszczyk poruczył to rozporządzenie temi pieniędzmi. Chciał aby szczególnie dawano wsparcie uboższym rzemieślnikom, których za małe długi oderwano od rodzin i wiernym obrońcom tronu, którzy przez chlubne przywiązanie do rodziny królewskiej, utracili majątek podczas rewolucji. Chciał oraz Monarcha, aby nie wiedziano kto taki dar czyni. Tym sposobem w ciągu 5 lat uwolniono przeszło 140 więźniów, którzy teraz, gdy śmierć oderwała pieczęć utajenia, dowiedzieli się: kto był ich dobrodziejem.

TURCJA.

Od granic tureckich d. 16 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Wychodząca w *Smyrnie* gazeta pod napisem *Smitnanczyk*, umieściła d. 11 września, co następuje: „Turcy nadaremnie trzy razy uderzyli na flotę grecką przed *Samos*. Kapitan basza kazał nakoniec ozwały raz uderzyć; lecz już bojaźń statków palnych zanadto ogarnęła żołnierzy muzułmańskich. Potęgą grecka morską nigdy nie zjednała sobie sławy tyle, co w tym dniu. Okręt turecki, mający 400 ludzi, walczył z małym brygiem greckim, który nie śmiał go zahaczyć; przybył na pomoc drugi bryg, uderzył na okręt nieprzyjacielski, i zatopił go. Będący na nim ludzie znaleźli śmierć w bałwanach morskich. Mężny *Kanaris*, zapalając fregatę turecką, zbliżył się do niej o 10 kroków. Turcy wysypali grad kuli na greków; lecz z 25 towarzyszy *Kanarisa*, stojących na pokładzie, dwóch tylko zabili. *Kanaris*, który nazajutrz potem, wysiadł na przylądku *Mykale*, nie znalazł w odległości 3 mil, ani jednego nieprzyjaciela, tak śpiesznie strwożeni azyanie uciekli. Tym czasem, zakłada się nowy oboz pod *Psili* o 6 mil w stronie południowej *Dibburnu* przeznaczony dla samych tylko janczarów. *Scala-Nuova* i okolice są zburzone. Samnicykowie nabrali znowu odwagi, i zeszli z gór swoich dla zajęcia się winobraniami. Burza atoli jeszcze nie minęła. Nowe wojsko janczarów, do którego *Hassan*, Basza *Smyrny*, ma dostawić 5000 ludzi, jest mniej chciwym krwi i łupów. Floty turecka i egipska, stają na kotwicy w zewnętrznym porcie wyspy *Stanchio*, mają wiatr przeciwny, wręście panuje wielka karność; żołnierz płaci gotowizną za wszystko, czego potrzebuje. Zdaje się, iż obie floty razem działać będą. Eskadra greckiego Admirała *Miaulis* jest w *Pathmos*.

W *Missolungi* założono szkołę pod dyрекcyą *Demetrego Panolen*, który brał nauki w *Paryżu*; urządzono tam oraz pocztę konną do *Nauplia*. Warownią przy wejściu do portu nazwano warownią *Byrona*. W *Argos* założono kosztem rządowym szkołę wzajemnego uczenia; a w *Nauplia* wkrótce otworzone będzie gimnazyum. Kilku uczonych ludzi połączyło się z akademją *Helleńską*, która się szczególnie poświęci poprawie rolnictwa w Grecji.

Kolokotroni, *Petro-Bey*, i Hrabia *Matazo*, przekonani o przekupstwie, utracili urzędy. Wręście spokojność i jedność panują w Grecji.

Niedaleko *Salona* zaszła bitwa między *Bekir* baszą i grekami, zwycięstwo odnieśli grecy. Kapitan *Gura* odpędził Turków, którzy już prawie

stali przy Atenach. Dowódca korpusu tureckiego przekupił pewnego oficera w *Acropolis*, który miał mu ułatwić zdobycie tego miasta. Zdrayca został wydany przez własną swoją żonę. Znalezione u niego wielkie gwoździe i jedwabne drabinki.

Stambuł dnia 20 września.

Grecy zadali nową dotkliwą klęskę flotom kapitana baszy i egipskiej. *Miaulis* rozproszył niedaleko *Idryi* flotę egipską i spalił jej kilka okrętów wojennych. Wypadki te sprawiły mocne wrażenie w stolicy, powściągnęły nawet janczarów, którzy teraz z daleko większem umiarkowaniem sobie postępują. Wszelako jeden list, pisany ze *Stambułu* dnia 20 września wieczorem donosi, iż pomimo intryg ulemów i janczarów panuje tam wprawdzie spokojność, lecz dnia 18 wieczorem janczarowie wyrwali następcę tronu z rąk Wielkiego Sultana, oycza jego. Inne zaś listy pod d. 18 i 20 września zupełnie milczą o tak ważnym wypadku; trzeba więc czekać potwierdzenia.

NIEMCY.

(z *Gazety Warszawskiej*)

Król wirtenberski i jego małżonka, byli obecni d. 28 z. m. w *Kronstadt* podczas obchodu 7mej rocznicy uroczystości wiejsko-gospodarskiej. Mnóstwo ludu było dowodem, iż cel dostojnego założyciela został dopiętym. Postępy w różnych gałęziach wiejskiego gospodarstwa, mianowicie w chowie bydła i koni, oczywiście się okazały. Rozdano 52 nagrod właścicielom najpiękniejszego bydła, oraz 5 nagród za wyścigi konne. Pierwszą taką nagrodę otrzymał nauczyciel wiejski, który na swoim koniu w trzech minutach i 40 sekundach 9000 stop ujechał.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Do *Teplíc* przybył niedawno konno janczar ze *Stambułu*, mający lat 99. Co dzień on czyta bez okularów 4 rozdziały alkoranu, i umie napamięć najpiękniejsze miejsca z tragedji *Woltera*, *Mahomet*.

— W Anglii jest rzeczą zwyczajną, iż gdy się jaki wynalazek podoba, znajdują się zaraz lubownicy i kapitaliści, którzy wykonanie biorą na siebie. I tak, skoro tylko *P. Brown* ogłosił wiadomość o wynalezieniu wozów pędzonych przez maszyny parowe, utworzyło się natychmiast towarzystwo i zebrało 8 mil. zł. pol. w akcyach po 10 funtów szterlingów. Akcyoniści złożyli naprzód jedną dziesiątą część, resztę zaś złożył, gdy wynalazca ujedzie na swoim wozie z *Londynu* do *York*, jadąc na godzinę po 2 mile niemieckie.

— Dnia 14 z. m. zawinął do portu *Swinemünde* okręt pruski *Mentor* pod dowództwem kapitana *Hormsen*, z odbytej ważnej podróży około świata. Wypłynął d. 19 grudnia 1822 z *Wezery* z wyrobami rękodzielniczymi pruskimi, na rachunek królewskiego handlu morskiego w *Berlinie* i dosyć długo zabawiwszy przy zachodnich brzegach południowej Ameryki, a krótko przy wyspach sandwiskich, oraz *Jawy* i *s. Heleny*, sprowadził z *Kantonu* w Chinach znaczną ilość herbaty, nankinu, tudzież innych towarów, i rozmaitych osobliwości. W żegludze swojej odbył 59,000 mil morskich, czyli blisko 10,000 mil jeograficznych niemieckich, i mimo odmiany klimatów nieutracił ani jednego człowieka.

— Od niejakiego czasu zaprowadzone zostały w Austrii dylizanse; idą już one do *Brünn*, *Pragi*, *Presburga*, *Budy*, *Gratz*, *Tryestu*, a z *Pragi* do *Karlsbadu*. Ten rodzaj podróży znalazł wielu amatorów tak, że w przeciągu kilkunastu miesięcy, 13,000 osób naliczono, które na rozmaitych traktach, dylizansami podróż odbywały. Trudnią

się teraz urządzeniem dylizansów, które będą odchodzić z *Tryestu* w kierunku do państwa kościelnego i do *Medyolanu*, z *Wiednia* do *Lintz*, *Salzburga*, *Inspruk*, *Werony* i t. d.

— Role gościnne sławnego aktora francuzkiego *Talmy* sprowadziły do *Lugdunu* więcej niż 10,000 osób ciekawych z okolicy, a na ostatniem wystawieniu miała kassa teatralna przeszło 7000 franków. Na 4 godziny przed zaczęciem sztuki, wszystkie miejsca już były napełnione.

— W jednym z dzienników (pisze gazeta *Poznańska*) czytamy co następuje: „Profesor przy uniwersytecie warszawskim i kanonik *Sebastyan Ciampe*, zwiedza teraz Włochy, gdzie zbiera wszystko, co tylko posłużyć może do wyjaśnienia historii narodu i kościoła polskiego.“

— Pan *Sadler*, śmiały żeglarz napowietrzny, utracił niedawno życie. Gdy balon spuszczał się na ziemię, łódka uderzyła o komin, Pan *Sadler* spadł na ulicę i wkrótce potym umarł. Z tego powodu gazeta *Goniec* wystawia małe korzyści, jakie dotąd te niebezpieczne podróże miały. Żeglarze napowietrzni (pisze) używali pięknego widoku, patrzę z wysokości na dół; dostrzegli pewnych odmian ciepłomierza, i doświadczyli zmiany wiatru i temperatury; lecz przez to nie niepozyskali dla teoryi, co by miało niejaką wartość dla ludzkości. Nikt nie może twierdzić, aby zdołał kierować balonem. Oddawna zaniechano takowej nadziei, i żegluga napowietrzna stała się samem tylko widowiskiem. Trzeba więc ubolewać, iż Pan *Sadler* nie użył odwagi, i talentów na coś pożyteczniejszego.

— Teraźniejsza ludność Anglii jest 7 razy większą, niż była od XI do XIV wieku. W przeciągu 200 lat potroiła się, a w ostatnich 70 latach, podwoiła. Zmniejszenie liczby umierających pochodzi z używania posilniejszych i zdrowszych pokarmów, lepszej odzieży, czystości, a naybardziej z zaprowadzonego i upowszechnionego szczepienia ospy krowiej.

— Niedawno wysłał w *Paryżu* z druku *Elegia* pod napisem *Ipsara*, i drugie poemata we 12 pieśniach: *Louisiada* przez Panią *Duchillan*.

— Dziennik departamentu *Uyścia Rodanu* we Francji donosi, iż do *Marsylii* przyprowadzono dongolskiego ogiera, który jest osobliwością. Ze takiego ogiera płacą na wschodzie 50 do 60 tysięcy piastrow egipskich. Rasa tych koni tak jest rzadka nad *Nilem*, iż podczas wojny łatwiej się przystępuje do traktatów pokoju, gdy się oddają zabrane w bitwach takie konie. Nie znoszą zimna, nawet często w *Stambule* jest na nie za zimno. Ogier ten ma być zaprowadzony do *Paryża*.

— Zmarły niedawno we *Wrocławiu* majster mularski nazwiskiem *Mayerhofer*, zapisał testamentem 1,400 talarów dla szpitala *Braci Miłosierdzia*, tyleż dla szpitala *Elbietynek*, 1,000 talarów dla szpitala *mieskiego*, 500 talarów dla szpitala *kalwińskiego*, tyleż dla szpitala *s. Anny*, po 200 talarów dla instytutu ślepych i głuchoniemych i 2,000 talarów dla kassy ubogich w mieście.

Pieniądze.

Dukat holenderski nowy 11 r. 75 k., rubel złotem 3 r. 89 k. srebrem 3 r. 74 k.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów:		} procentow
68 assygnacyami	109	
68 brzęczącą monetą	—	
58 takąż	93½	—

Kurs wileński na assygnaty od dnia 17 października: rubel srebrny 3 rub. 82 kop. dukat nowy 11 rubli 95½ k. stary 11 rub. 83 kop. imperyal 37 r. 10 k.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora *Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 22 Października v. s. 1824 Roku.

1. Magistrat miasta Grodna mając się za spełnieniem przepisanych prawideł przez opinią Rady Państwa Nawyższą wolą w roku 1821 marca 14 dnia utwierdzonych; i przez Ukaz Rządzącego Senatu posrzednictwem Rządu Guberskiego Lit. Grodzien. ogłoszonych, i ku spełnieniu podanych, względem zaprowadzenia po miastach domow Gościnnych, Restauracyow, Kawiarniow, Traktyerow, i Garkuchniow, gdy w mieście Grodnie z rokiem 1823 już są w części takowe zaprowadzenia urządzonemi, lecz tylko z oznaczoney liczby traktyerow jeden jeszcze pozostał do wypuszczenia przez licytacją w czteroletnią arenkę, a odpowiednie do § 10 tychże prawideł, gdy widzi potrzebę izby utrzymujący takowe zaprowadzenia wznawiali każdorocznie otrzymane już dozwoleń, jak równie wedle § 2 i 13 chcąc naywięcey tych zaprowadzeń w tymże mieście za ustanowioną opłatą Akcyzną urządzić; podaje do powszechney wiadomości, iż na wzięcie traktyeru w czteroletnią arenkę przez publiczną licytacją, która odbywać się ma w Magistracie Grodzieńskim, naznaczone zostały termina 15—30 oktobra i 12 miesiąca nowembra idącego 1824 roku, a zaś na utrzymywanie dalszych zaprowadzeń, tak tym którzy już one pozakładali jak równie i dalszym chcącym one pozakładać do jawienia się z swymi przedsięwzięciami, użyczony jest czas do 1 decembra idącego roku. Dla czego Magistrat Grodzieński podając do powszechney wiadomości, czyni niniejsze ogłoszenie i przez one wzywa, aby każdy chcący wiaść w arenkę traktyer odpowiednie do tychże prawideł § 39 i 43 jawił się w Magistracie Grodzieńskim na termina wyż oznaczone, a chcący utrzymać dalsze zaprowadzenia za ustanowioną opłatą akcyzną w tymże mieście, izby stosując się do § 20 w czasie zamierzającym się do dnia 1 xbra tegoż 1824 roku swe zamiary oświadczyli, jak równie przez też ogłoszenie zawiadamia, że każdy chcący bydz poinformowanym o wszystkich szczegułach tych zaprowadzeń każdego czasu i dnia za udaniem się do kancelaryi tegoż Magistratu, może w każdym przedmiocie bydz poinformowanym i mieć dalsze objawione sobie w tym dane prawidła. Działo się w Grodnie dnia 22 miesiąca septembra 1824 roku. Prezydujący Woytkilewicz. Burmistrz Józef Rautenberg, Pisarz Zyszkiewicz.
Zgodno Powytczyk Soroczyński.

P o z e w.

Wedle Ukazu JEHO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rosją etc. etc. etc.

1. Pozew przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski remissą Sądu Ziemskiego Wilkomierskiego 1824 r. marca 6 dnia zaszłą w majątności Markunach w powiecie Wilkomierskim na usatysfakcyonowanie wierzycielow i pretensorow zeszłego Józefa Karwowskiego Porucz. b. woy. pol. determinowany, na instancją UUr. Wiktoryi z Kiełpszow matki, Romualda, Edwarda, Mieczysława synow, Felicji, Anieli, Anny, Róży, Józefy, Ludwiki i Ewy córek Karwowskich Porucznikowey i Porucz. b. woysk pol. sukcesorow po zeszłym Józefie Karwowskim, edyktalnie, w skutek dekretu Dyllacyynego,

tegoż Exdywizorskiego Sądu w roku terażnieyszym julii 11 dnia ogłoszonego, po UUr. Michała Karwowskiego po zeszłym Stefanie sukcesora bracie rodzonym, Antoniego Siemaszkę Rejenta Ziemskiego Kowień., Ignacego Zawiszę Mar. Kowieńskiego, Tadeusza i Rozalii Mickiewiczow Kraycz. star. Berela Neftelowicza i Zelika Jankielowicza, po dekrete niestannym aprobującym areszt u W. Kazimierza Truskowskiego b. Sędz. Upit. a zatem i po tegoż samego Truskowskiego o skutki założonego aresztu, Franciszkę Dowgirdowę, JOX. Józefa Giedroycia, oraz po wszystkich kredytorach i pretensorach i debitorach wynoszący się oto: iż obzał. mianowicie zeszły Stefan Karwowski za własną inskrypcją w roku 1812 miesiąca 9bra dnia 20 zawinił się czer. zlot. 100 i rubli srebrnych 850, a udzielnie za przelewami, jakoto: od Wgo Józefa Hopena Sędziego Ziem. Wilkomierskiego na czer. zł. 188½, od W. Justyna Reutta na czer. zł. 350, udzielnie rubli srebr. sztuk 70. Za listem własnoręcznym, pod rokiem 1812 januarii 17 dnia rub. sreb. 30, zaś Wny Siemaszko za inskrypcją rubli srebr. 200, Tadeusz i Rozalia Mickiewiczowie podobnież za inskrypcją w r. 1808 marca 20 rubli srebr. 51, Ignacy Zawisza Marszałek za inskrypcją rub. sr. 30, Star. Berel Neftelowicz za kartą czer. zł. 50, a Zelik Jankielowicz za inskrypcjami trzema za 1szą w roku 1810 junii 10 dnia rub. sr. 28 kop. 50, za 2gą w r. 1819 januarii 16 rub. sr. 30, za 3cią tegoż roku i dnia rubli srebr. 73, po dekrete niestannym aprobującym areszt, zeszłemu Józefowi Karwowskiemu zawiniwszy, i dotąd, ani w kapitałach ani procentach żadney niedopełniwszy satysfakcyi a Dowgirdowę i Giedroyciow jako kredytorow i pretensorow gdy dziś na zadosyć uczynienie jego wierzycielow i pretensorow, jedyny składacie fundusz, pozywając zatym obzał. do zarekognoskowania na każdym poosobno w górze poszczególnionych kapitałow, wespuł z zaległemi procentami, i wydatkami prawnymi, doich połączenia w massę, na satysfakcyą prawnych do tey massy wierzycielow i pretensorow, do spełnienia skutkow aresztu z obżalowanymi, z obżal. Truskowskim na Zeliku zaszłym, oraz sądenia tego co w sprawie dowiedzionym będzie.

Roku 1824 mca 8bra 16 dnia ja Wożny takowego Edyktalnego pozwu kopią w sprawie WW. Wiktoryi z Kiełpszow matki, Romualda, Edwarda, Mieczysława synow, Felicji, Anieli, Anny, Róży, Józefy, Ludwiki i Ewy córek Karwowskich Porucznikowey i Porucz. b. woysk pol. po UUr. Michała Karwowskiego, Antoniego Siemaszkę Rejenta, Ignacego Zawiszę Marszał., Tadeusza i Rozalii Mickiewiczow Kraycz. Star. Berela Neftelowicza, Zelika Jankielowicza, Franciszkę Dowgirdowę Rejent. Józefa Giedroycia Jenerała w. franc. przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy zeszłego Józefa Karwowskiego porucz. b. w. pol. w mieście Wilkomierzu w dniu 17 9bra terażnieyszego roku złożyć się mający, do drzwi Sądowych Ziemskich tegoż ptu przybiłem.

Onufry Antoni Burneyko Woż. ptu Wilko.

Roku 1824 mca octobra 16 dnia przed aktami Ziemskimi powiatu Wilkomierskiego stawając obecnie wożny w górze wyrażony

relacją takowego pozwu Urzędownie zeznał.

Przyjął Felix Pawłowicz Ziemiński pu Wilkomierskiego Rejent.

Może Redakcyja w Gazecie Kuryera Lit. umieścić Sędziego Grodzkiego Wilkomierskiego i Exdywizora Antoniego Piotucha.

1. Niżej piszący się mieszkający w domu Maxa na ulicy Trockiej mam do sprzedania dwa pantaliony nowe robione przezemnie mahoniowe mechaniki angielskiej w nowym i doskonalszym guście. Johan Noak.

Od Litewsko Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wysłany z Królestwa Polskiego na tę stronę za nieokazanie pasportu żyd Icko Berkowicz, powiadający między innymi na egzaminie, że od urodzenia ma lat 42, rodem z Wileńskiej Gubernii, powiatu rosieńskiego, z miasteczka Datnowa i przy tamczym kahale zapisany w rewizyi; dla nieprzywiedzenia do poparcia tego najmniejszych dowodów, na mocy Ukazu Rządzącego Senatowi pod d. 29 augusta 1807 roku, przez rezolucyją tego Rządu pod d. 27 augusta 1823 roku, uznany za włóczkę i na mocy 10 paragrafu, Najwyższego JEJEGO CESARSKIEJ MOŚCI Ukazu pod d. 23 februaryi 1823 roku Rządzącemu Senatowi danego, dla odesłania do Syberyi na zaludnienie, odesłany 15 septembra, podług rozrządzenia w ustawie o zsyłkowych, do Izby Tobolskiej zsyłkowych; oczem na mocy 12, 13, 14 i 15 punktów tegoż Najwyższego Ukazu, uwiadania się gromada, do której on należał. Przymioty pomienionego włóczki: wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy podługowatej; włosów na głowie i brodzie czarnych, oczu szarych, nosa podługowatego. Dnia 11 oktobra 1824 roku.

Assesor i Kawaler Nowicki.
Sekretarz Metelicin.

Przedaż konfiskaty.

3 Od Tamożni Wileńskiej ogłasza się, iż przy niej we trzech terminach t. j. dnia 20, 24 i 26 terazn. 8bra będą się przedawać z publicznego targu następujące skonfiskowane towary: płócienka 4 sztuki 88 arszyn; sierpianki białej lnianej sztuka 39 arszyn, wstążek jedwabnych wązkich 12 trąbek 500 arszyn., koronek żydowskich lnianych 12 sztuk 126 arszyn, i 1 chustka wełniana z przyszytą kajmą.

Exdywizya.

2. Na skutek dekretu remissyjnego Sądu Głównego Cywilnego Departamentu Witebskiego w roku 1824. miesiąca februaryi 7 dnia zapadłego: Taxę i Exdywizyą majątności Budnik z folwarkiem Hrakowem w Witebskiej Gubernii w Lepelskim powiecie położenie mającej, do dziedzictwa W. Dominika Przysieckiego Chorążego wojsk Polskich należnej determinującego, i Ukazu Sądu Głównego Cywilnego Departamentu Witebskiego zjazd powtórny w roku terażniejszym miesiąca julyi 5 dnia przeznaczającego: Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w dniu przez Ukaz przeznaczonym do majątności Budnik zjechawszy, inwentaryją wszelkiego majątku uczyniwszy, fundusz na satysfakcyą wierzycieli zaofiarowany w rząd Administracyjny poruczył, kopiyą spraw do kancelaryi Ziemińskiej Powiatowej Lepelskiej oddać zalecił; komportaryją wszelkich dokumentow z persystencyą od 30 julyi do 30 augusta cztero-

tygodniowie w Kancellaryi Ziemińskiej Lepelskiej z wolnością onych za rewersami stronom interessowanym komunikowania, na wzajemną stron instancyą uznał, do pomiaru komornikow przeznaczył, termin ostateczny zjazdu swego Sądu dzień 4 mca nowembra terażniejszego roku zdeterminował, zaczem o takowym przeznaczeniu dóbr W. Dominika Przysieckiego Chorążego na Taxę i Exdywizyą strony i powszechność przez niniejszą awizacyą zawiadamiając, wszelkich do massy rzeczoney interessowanych wzywa: iżby z dopominkami swemi na dzień 4 nowembra z dowodami o ich realności przybywali, ostrzega, gdyż każdy kto na ten termin z usprawiedliwieniem swego dopominku nie przybędzie, ulegnie amisyi przez remissę na niejawiących swa dopominki ostrzeżoną. Roku 1824. miesiąca julyi 8 dnia Budniki. Floryan Chrucki Prezydujący Exdywizor. Stanisław Kublicki Exdywizor. Kasper Łapicki Exdywizor.

2. W Skutek Awizacyi przez Gazety Kuryera Lit. dnia 29. miesiąca julyi roku bieżącego, dla wiadomości interessowanych osob podaney: ja niżej popisany, niniejsze powtórne oświadczenie, w następney czynię treści.

JWW. Kredytorowie moi, pryncypalnie największe summy mający, uzupełniając gorliwe moje dla nich chęci, do widoku przyjacielskiego układu, i osobistego dobra stosowane, na dzień 29 mca septembra do miasta Wilna zebrać się łaskawie raczyli: w obliczu których przy posrednictwie uproszonego odemnie JW. Piotra Kleczkowskiego Podkomorzego i Prezesa Sądu Granicznego apellacyjnego powiatu Trockiego, ogólną tabellę debitów, i massę na odpowiedź funduszu najwierniey wypisanych złożyłem. Ciż JWW. kredytorowie, powodowani wspaniałością i uwagą obecnego czasu, za jednomyslną zgodą, niewymagając dopiero wypłaty kapitałów, na piątym procentie do dnia 25 apryla mca 1825 roku dobroczynnie zaprzestali; w którym to teraz rzeczonym terminie, powtórnie i zgodnie ułożonym do miasta Wilna zebraniem się, wyprzedaż w obecności swojej dóbr Jezna, a po wyprzedaży, w proporcycy poszczegulowey kredytorskiej należności prawo do niej mającemu, rozplacę gotowizną zamierzeli. Agdyby w czasie kontraktowym wyprzedaż dóbr uskutecznoną być nie mogła, do podziałowego między sobą tychże dóbr Jezna umiarkowania, lub do celu akuratsnego pobierania zmniejszonych procentow, doczekując lepszych od czasu korzyści, nowy przedsięwziąć postanowili układ. Ten akt szlachetny i dobrowolny, o którym wdzięcznością przejęty donoszę, ażeby każdego interessowanego doszedł wiadomości, poczytuję za powinność w Gazecie Kuryera Litewskiego umieścić: skutkiem czego ci JWW. Kredytorowie którzy na dzień 29 7bra mca w Wilaie nie znawali się; iżby w roku następnym 1825 w czasie kontraktowym na dzień 23 apryla mca, do miasta Wilna z inskrypcyami moimi dla weryfikowania ich z tabellą przezemnie okazaną, przybydź łaskawie chcieli; niniejszym wczesnym wezwaniem namocniey upraszam, i takową awizacyą własney ręki podpisem stwierdzam. Dat w Jeznie d. 16 mca 8bra r. 1824. Jan Pęczkowski Szambelan b. D. Polskiego. Może Redakcyja Kuryera Lit. do druku przyjąć. Prezydent Grodz. Wil. Adam Danksza.